

POLSKA.

PISMO POSWIECONE WIADOMOŚCIOM

POLITYCZNYM, GOSPODARCYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM.

DZIEŹ

ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

Czyniąc zadosyć powszechnemu prawie życzeniu miejscowych Abonentów dziennika „Polska“ w celu oszczędzenia tymże nadaremnych czasem posyłek do bióra ekspedycji, naprzypadek spóźnionego wyjścia dziennika... podpisany zawiadamia pp. Abonentów, iż z dniem 9^{tym} t. m. zaprowadzone będzie w ekspedyturze, rozsełanie „Polski“ do mieszkań pp. Abonentów, a to przez człowieka w tym celu osobno przyjątego.

Życzący sobie przeto mieć dziennik „Polska“ odesłanym zaraz po wyjściu do własnego mieszkania, zechcą obok dokładnego wyrażenia swojego adresu, opłacić w biurze ekspedycji podpisanego tytułem przesyłki po kr. 10 k. m. za każdy miesiąc... a dziennik natychmiast po wyjściu doreczony im będzie w mieszkaniu własnym jak najregularniej.

Lwów dnia 8. stycznia 1849 r.

E. Winiarz,
Ekspedytor dziennika „Polska.“

Horoskop Galicyi na sejmie w Kromierzyżu.

(Dokończenie.)

Niech nam przy tej sposobności, wolno będzie zastanowić się cokolwiek bliżej, nad tą ideą restauracyi całej Polski w dawnych granicach: i to do tego za pomocą deputowanych Galicyjskich na Sejm Wiedeński: kiedy ziszczeniu tej idei poświęconym być ma jak widzimy, interes jednej prowincyi polskiej, to jest Galicyi! W poglądzie albowiem na rzeczy, i w sądzie o nich, trzymamy się zasady, że myśl wszelką zkadkolwiek ona wychodzi i bez względu, choćby jej autorami byli nawet polityczni przeciwnicy nasi... przyjmujemy lub odrzucamy nie dla tego, że może być własnością naszych sprzymierzeńców lub przeciwników! ale dla tego, i o tyle, o ile jest dobrą lub złą.

Restauracya całej Polski... jest i powinna być zapewne przedmiotem godnym zajęcia, dla patriotów, dla ludzi stanu... dla filozofów nawet! jest i powinna być wyłącznym celem starań i myśli głównie pierwszych... i od czasu też konfederacyi Barskiej, nie przestawała ich zajmować! Najzawziętsi nawet nieprzyjaciele nasi, nie mogą

jej potępić, nie mogą nam zaprzeczyć prawa, prześladowania nad reparacyą tego, co gdyby raz za prawe, legalne, lub też tylko za potrzebne uznane być miało... wyczerpałoby z gruntu wszystkie zasady, na których świat polityczny opiera się... i legalizowało, każde bezprawie!

Idea przeto restauracyi całej Polski, świecić będzie jak gwiazda, myślom i usiłowaniom wszystkich prawych Polaków dopóty, dopóki tylko Polaków starczyć będzie na świecie... i zapierać się tego przed kimbaż, rewindykacyą praw o które się każdego czasu, z podniesionym wizyrem u świata dopominać możemy, czynić przedmiotem konspiracyi!... w dziele politycznego odrodzenia narodu... którego istnienia nikt zaprzeczyć nie jest w stanie, chodzić drogami przyzwoitymi tylko dla spierających się z sobą o władzę politycznych fakej... byłoby to zdaniem naszym jedno, co rzeczy pewne i niezaprzeczone, podawać samochcąc w wątpliwość; byłoby to popieranie sprawy świętej i niepokalanej... osłaniać nocą; przyzwolita tylko występki lub zbrodni! byłoby to wielka kwestya prawa narodów, redukować do mizernych proporej kwestyi, tej lub owej politycznej koteryi!

„Les droits d'un État peuvent étre détruits, ceux d'une nation, jamais! elle vit, abstraction faite de l'indépendance politique, qu'elle peut avoir perdue, et dont le droit demeure inaltérable, tant qu'elle existe“ napisał przed 17 laty lord Brougham, jeden z pierwszych juryskonsultów i ludzi Stanu Angielskich 1).

„Narody to nie są państwa! Jak te ostatnie, są dziełem ludzi, tak pierwsze są dziełem Boga. Dla tego też ostatnie mijają i pierwsze są tylko niesmiertelne“ napisała znówu Gazeta Wiedeńska organ urzędowy naszego własnego ministerium: 2) przed dwoma dopiero tygodniami.

Godzi się przeto i nam, przyznać otwarcie do wiary, którą wyznają nie już najznakomitsi ludzie stanu w Europie, ale którą wyznaje nasze własne nawet ministerium; i do działania wedle niej, nie potrzebujemy się uciekać, ani do hypokryzyi, ani do konspiracyi, a tem mniej potrzebujemy się przebierać w fakejonistów.

1) Précis historique, du partage de la Pologne... par M. Brougham. Paris. 1831. p. 207.

2) Gazeta Wiedeńska z dnia 20. grudnia 1848. patrz „Polska“ Nr. 1. p. 3.

FEUILLETON.

Zjazd polski w Wrocławiu na dniu 5. Maja 1848 r

(1. step historyczny z pamiętników Hilarego Meciszewskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Zanim atoli przystąpiono do zwołania zamierzonego zjazdu, zdawało się autorom jego być koniecznem, porozumieć się wprzód w tej mierze... z obywatelami W. Księstwa Poznańskiego; — a mianowicie z temi... którzy tam już pod ówczas stali na czele ruchu politycznego. W czasie albowiem narad nad zwołaniem zjazdu, komitet Poznański zawiązał się już był, jak wyżej powiedziałem, i działał... Jeżeli więc cel zamierzony to jest sklonienie wszystkich opinii, do porozumienia się o przyszłą władzę... miał być w istocie dopięty... trzeba było koniecznie, wejść wprzód w komunikacyą z władzą już istniejącą i działającą, jaką był komitet Poznański; i wyrozumieć go — czyli przeciw ustanowieniu innej i nowej władzy, nie będzie miał co do zarzucenia?... inaczej obawiać się należało... ażeby... miłość własna ludzi, z kąd inąd zacnych i patriotów zapewne, ale zawsze ludzi... nie zepsowała zamierzonego dzieła! — Autorowie myśli zjazdu... chcieli jednać... łagodzić... nakłaniać żeby stworzyć zgodę i harmonia w dążeniu i działaniu; — nie wypadło im prze-

to nie takiego podejmować... coby mogło dwoić... drażnić... lub coby traciło jakimkolwiek przymusem, lub narzuceniem komu bądź woli, do którejby stworzenia bądź sam, bądź przez delegowanych wprzód nie należało. — Z tych przeto powodów, postanowiono, jak powiadam, porozumieć się wprzód z komitetem Poznańskim, tudzież z cenniejszymi obywatelami tamtejszemi!

Tym końcem pp. Maurycy hr. Potocki i Antoni Zygmunt Helcel *) udali się z Wrocławia na miejsce do Poznania! — Przybywszy tam, starali się wejść w komunikacyą z wszystkimi, którzy pośrednio lub bezpośrednio, bądź kierowali ruchem, bądź też wpływali na opinię publiczną. — Oprócz znacznej liczby obywateli poznańskich, — którym myśli zamierzonego zjazdu udzielili, i którzy wszyscy bezwarunkowo, znaleźli ją być bardzo zbawienną i na czasie... dwaj wyżej wymienieni obywatele, weszli głównie w komunikacyą z panami Raczyńskim — Libellem i Moraczewskim, których im opinia publiczna — za rzeczników ówczesnych sprawy publicznej w Poznaniu wskazała. — Trzej wymienieni panowie, byli członkami komitetu poznańskiego, i wywierali na jego sprawowanie się wpływ stanowczy... Zyskawszy przeto ich przychylnie zdanie dla zamierzonego zjazdu, zyskiwało się tem samem zdanie i całego komitetu; o pozyskanie go przeto przedewszystkiem, starać się postanowili.

*) Dziś deputowany na sejm w Kromierzyżu.

PP. Raczyński, Libelt i Moraczewski — oświadczyli się bardzo przychylnie za projektem zjazdu w Wrocławiu! — Oświadczyli zgodnie, że się im myśl ta podobna... że potrzebę jej ziszczenia uznają... że z swej strony do jej ziszczenia przyłożą się... że nakoniec na dzień naznaczony — osobiście do Wrocławia zjadą... i zgromadzeniu asystować będą!

Uradowani znalezieniem takiej gotowości do porozumienia się i zgody; — w cenniejszych przywódcach opinii publicznej w Poznaniu; — PP. Maurycy Potocki i A. Helcel udali się z Poznania do Wiednia. — W Wiedniu albowiem, znajdowała się wówczas właśnie deputacya galicyjska — przybyła tam z adresami z dnia 18. marca i 6. kwietnia, w celu złożenia ich w imieniu całej Galicyi u stóp Tronu! — Obywatele przeto wspomnieni, uznali za pożyteczne... wyrozumieć także i myśli jej członków, co do zamierzonego w Wrocławiu zjazdu; — ażeby w wykonaniu zamiaru, nie spotkać się gdzieś z opozycyą... której naprzód zapobiedz było można...

I w Wiedniu atoli również pomyślny jak i w Poznaniu otrzymali skutek... Członkowie deputacyi galicyjskiej, — oświadczyli się wszyscy za projektem;... popierać go przyrzekli i o ile to tylko będzie w ich mocy, stawieć się na nim osobiście przybiecali.

Gdy więc w ten sposób — ile się przynajmniej zdawało... uprzątnięte zostało wszystko, co tylko zamierzonemu zjazdowi mogło stawać na zawadzie... generał Dembiński

Lecz jeżeli myśl restauracyi narodu polskiego, jest prawą i godziwą; jeżeli do jej pielęgnowania, wolno nam się przyznawać otwarcie; jeżeli w jednakiem stopniu, zajmować może i powinna, politykę co i polityka i filozofa; inaczej zupełnie ma się rzecz, kiedy chodzi o jej wykonanie.

Pod względem wykonania, czas, okoliczności i środki, decydują wszystko; i właśnie też co do tego czasu, tych okoliczności i tych środków, różnią się w zdaniu i postępowaniu, patryoci od polityków niesłychanie!

Patryoci, ludzie więcej serca aniżeli głowy, w dojściu do celu, słuchają zwykle raczej głosu przekonania, i tego, co w ich oczach za obowiązek uchodzi, aniżeli się rachują z siłami, aniżeli się oglądają na czas i możność! Patryotom, zbywa po większej części na cierpliwości! patryoci, lubią się ludziom wszystkim, co tylko ich pragnieniu sprzyja, za nie zaś waga wszystko, co mu na zawadzie stawać może, i dla tego też, w obliczaniu sił swoich, przyjmują chętnie w sumę cyfry, choćby niepewne i domniemane, byle w nich tylko dopatrzyl się aktywów, wypuszczają zaś z niej cyfry najniezaprzeczniejsze, jeżeli je tylko na rachunek passywów położyć należy; w większej też części wypadków mylny rachuby swojej otrzymują billans; patryoci z resztą niepoprzestają nigdy na uzyskaniu ćwierci, połowy lub jakiegokolwiek części upragnionego dobra; w ich oczach, ta ćwierć, ta połowa, ta część, nie tylko żadnej a żadnej nie ma wartości; ale ją owszem poświęcają bez skrupułu przy każdej sposobności, gdzie im się zdaje, że im wypada tentować o całość.

Takiego patryotyzmu była owoce, rewolucya polska w r. 1831; i królestwo kongressowe padło ofiarą usiłowań patryotów restaurowania całej Polski.

Takiego patryotyzmu, jest dzisiaj dziełem walka obecna w Węgrzech, i Węgry cieszące się już zupełną prawie autonomiją administracyjną, Węgry które już miały własny i narodowy rząd, własne i narodowe władze, wykonawczą i prawodawczą, padną ofiarą usiłowań Kossutha, także patryoty, uzyskania dla nich zupełnej politycznej niepodległości.

Patryoci nakoniec, mierzą po większej części życie narodu, krótkością życia własnego; zdaje im się, że niedość zbudować fundamenta, a synom lub wnukom nawet, że należy zostawić zadanie

wyprowadzenia murów i zaciągnięcia dachu, ale wierzą, że jeżeli oni sami, nie zdołają zbudować całego gmachu, nikt go ani częściowo, ani po ich śmierci więcej nie zbuduje.

Politycy przeciwnie, zanim co przedsięwzięją, rachują się przedewszystkiem z siłami, z czasem, z możnością, a nie znajdując w tem wszystkim rachuby, są cierpliwi i idą z losem na wytrzymałość. Jak patrota chętnie wierzy we wszystko, co jego nadziei i chęciom sprzyja, tak polityk na wszystko patrzy nieufnie, wszystko ze wszystkich stron obзира, choćby mu się niewiem jak przyjaznym być zdawało, i na przeszkody, patrzy zwykle przez szkło powiększające. Polityk równie jak patryota, mylny swych kalkulów otrzymuje billans, a to dla tego, że z sumy strąca chętnie passiva, z trudnością zaś do niej przypuszcza activa, polityk przestaje na najmniejszym choćby rezultacie swych starań, chociażby ten rezultat był częścią zaledwie tego, o czym myśli i co ostatecznie zamierza. Część ta, nabywa w jego oczach nieocenionej wartości, staje się podstawą dalszych jego działań, linią operacyjną, przyszłego zachowania się; i choćby była niewiedzieć jak małą, jeżeli jest tylko pewną i niezaprzeczoną; nie odda jej nigdzie hazardowi gry o większą, jeżeli ta większa, jest sporną i niepewną. Polityk zresztą, przyznaje się do wiary, że narody, żyją wiekami, tak jak ludzie latami; i myśl, że można i należy odbudować to samo w 2ch latach, do zburzenia czego potrzeba było 5 wieków, jest dla niego czystym nonsensem.

Porównanie więc tych dwóch celnych agensów, odrodzenia się każdego upadłego narodu, prowadzi zdaje się do konkluzji, że każdy z nich, pojedynczo wzięty, chybia zamierzonego celu. Jak z niezem nieraehujący się zapal patryoty, narażać może kraj na klęski i przyprawia go zwykle o strącenie; tego nawet, czym się już cieszył!.. jak go wyzuwa i z tych sił i zasobów, które już posiadał; tak matematyczna oględność polityka, może znów puścić mimo nie jedną bardzo przyjazną sposobność, tentowania losu i wytargowania czegoś na nim! Umiejętna przeto tylko fuzya, tych dwóch czynników działania na politycznem polu, prowadzi do celu; i tworzy dzieła wielkie i na fundamentach pewnych oparte. Budować zwolna, lecz trwale; korzystać z każdej szansy losu; bez narażenia na stratę tego, co się ma, było zawsze i wszędzie cechą ludzi wiel-

kich, polityko-patryotów, zbawicieli i restauratorów własnego kraju! Takim polityko-patryotą, był Fryderyk wielki, takim także był Waszyngton; i na fundamentach też przez nich założonych, stanęły budowy, o które się już w oczach naszych, rozbiła nie jedna fala czasu, i w przyszłości nie jedna jeszcze rozbije.

„Patryotyzm“ mówi Haller (3) „to święty „ogień dopóty,“ dopóki oświeca i ogrzewa; „nie masz atoli zgubniejszego nadeń elementu, od „kąd się w pożar zamienia. Pożar patryoty- „czny, pali i niszczy więcej własne, aniżeli „nieprzyjacielskie siły.“

„Bez zapału i bez wiary“ mówi Zacharia (4) „nie się wielkiego na świecie nie dzieje. Jeżeli „zagrzewają serce prawdziwego człowieka stanu „i polityka, losy państw i narodów, można zło- „żyć w jego ręce z większą ufnością, aniżeli „w ręce chełwego sławy wodza, stojącego na „czele kilka kroć sto tysięcznej armii.“

Otóż rozpamiętywając dzieje polskiego narodu, zdaje nam się, że przyczyną upadku naszego, powodem klęsk, które od lat 18tu nieprzestają nawiedzać kraju naszego, była głównie i jedynie okoliczność, że naród polski, jak obfitował w patryotów, tak był zawsze ubogim w ludzi stanu, polityków: a co najgorsza, że w chwilach przesilen, stanowiących o jego losach, znajdował się zawsze u steru, albo patryota, albo polityk tylko, a nie znalazł się przy nim nigdy, polityk i patryota zarazem.

Dla tego też od czasów jak zapamiętać możemy, wysilał się zawsze na przedsięwzięcia, nie polegające na najmniejszej nawet rachubie. — Szliśmy zawsze za głosem serca jedynie, nieśliśmy zawsze pomoc całemu światu, umiłowaliśmy się za wszystkimi, poświęcali za wszystkich (5) nie pomyślając na to, że nam w potrzebie nikt nigdy nie pomoże, że nam nikt się nigdzie nie umi. — że dla nas, nikt kropli krwi nie poświęci. Idei restauracyi całej Polski, restauracyi ryczałtowej, szybkiej, natychmiastowej; poświęcaliśmy zawsze, rzeczy już pewne i nabyte, w których niezaprzeczonym posiadaniu znajdowaliśmy się, i w eksploatacyi których, znalazły by się były z czasem źródła, materyalne tak dobrze jak i moralne,

(3) Restauration der Staatswissenschaft T. VI. p. 493.

(4) Vierzig Bücher vom Staat T. 1. p. 417.

(5) Głównym jak wiadomo powodem wybuchu rewolucyi w r. 1831 była chęć zastąpienia Francyi przeciw koalicyi i wojnie mocarstw północnych.

ski zajął się nakoniec czynnie jego zwołaniem: — Tymkońcem rozpisal liczne odezwy do osób, znanych mu bądź z imienia, bądź z osoby, na których udział w zamierzonym dziele mógł rachować. — Dostała się i mnie podobna odezwa; i kładę ją z tem spokojniejszym sumieniem, że kiedyś, posłużyć może za świadectwo... czystych jego i prawdziwie patryotycznych chęci... tudzież, że będzie dowodem, iż zjazd przez niego zwołany, nie miał na celu ani konspiracyi, przeciw istniejącym rządowi... ani zawiązania koteryi, jakiejś uprzywilejowanej kasty... o co go zawiść i przewrotność fakcyi pomówić poważyła się; ale był tylko pomysły w celu, ażeby w granicach prawa, przysługującego wówczas Polakom w Księstwie, Krakowie i Galicyi, zamieszkałym, porozumieć się między sobą;... czyli i jak wówczas położeniu — na drodze ściśle legalnej... nad restauracyą wspólną ojczyzny pracować mają!?

Odezwa generała Dembińskiego następującej była osnowy:

„Szanowny i kochany Ziomku! Polacy wierni odwiecznym cnotom przodków swoich, skoro tylko promyk nadziei dla ojczyzny błysnął, we wszystkich częściach oderwanych od Polski dowiedli, że nie są odrodzeni jej synami.“

„Kto mógł, gdzie mógł i jak mógł, chciał do zmartwychwstania ojczyzny przyczynić się; lecz działania te „tak pojedynczych osób, jak nawet pojedynczych prowincyj, aby do pożądanego celu skutecznie przyłożyć się mogły, i aby się jedne z drugimi nie krzyżowały, konieczne łączność swoją co do celu i kierunku w jednym ognisku mieć powinny.“

„Mocno o tej potrzebie przekonany, widząc że po tak

„długim upływie czasu, nikt początkowania w rzeczy tak „ważnej nie wziął; odrzucam wstręt jaki mam do narzucania się komu bądź i po naradzeniu się z wielu Ziomkami, „umysliłem zaprosić tu do Wrocławia jako do najdogodniejszego z wielu miar i środkowego punktu, liczne grono „Ziomków, tak z Galicyi i okręgu krakowskiego, jakoteż i z „księstwa Poznańskiego; aby ci zjechawszy tutaj, naradzili „się wspólnie nad tem, co by w myśli wyżej wyrażonej, „w obecnem położeniu sprawy naszej, na drodze legalności dalej, ku dopięciu najwyższych celów przedsięwziąć „należało.“

„Znana Twoja szanowny Ziomku gorliwość i miłość „ojczyzny, ośmieliła mnie do zaproszenia Cię na tę naradę. „Chciej ołiarę z czasu swego zrobić; pospieszaj nieść ojczyźnie najpotrzebniejszą jej w obecnej chwili pomoc, i chciej „tu do Wrocławia na dzień 5ty maja r. b. przybyć z „wiadomieniem mi o tem, w mieszkaniu mojem na Landstrasse Nro 12.“

(podpisano:)

Generał Henryk Dembiński.

Wrocław 18 Kwietnia 1848 r.

Tak samo brzmiące pisma, rezesane zostały jak powiadam, do wszystkich generałowi osobiście znanych obywateli księstwa, Galicyi i Krakowa... gdy zaś generał pragnął, ażeby nikt od zaproszenia nie był wyłączonym, kto tylko z tego lub innego tytułu, w ostatnich zwłaszcza czasach, trudnił się sprawą publiczną... dla tego zaopatrzył zaufane sobie osoby z Poznania, Krakowa i Galicyi w potrzebną liczbę blankietów; — ażeby rozjechawszy się na miejsca, doręczyli je osobom odznaczającym się bądź patryotyzmem, bądź czynnością... bądź jakimkolwiek wpływem; i takowe do współudziału w dziele porozumienia się zaprosili. —

Odezwy bądź opatrzone adresami, bądź też tylko blankiety, powierzone zostały do Krakowa P. Ant. Zygmuntowi Helcel... do Galicyi zaś i Lwowa P. Adamowi Gorczyńskiemu. —

Tak P. Antoni Helcel przyjechawszy do Krakowa, jak i p. Adam Gorczyński przyjechawszy do Lwowa zastali już w tych miejscach installowane i w ruchu będące władze; — które się tam tymczasowo potworzyły były, a mianowicie zastali w Krakowie, komitet Narodowy krakowski, we Lwowie zaś, tak zwaną Radę Narodową!

Odezwy generała Dembińskiego wystosowane były do osób — nie zaś do kolegiów;... nie było więc czasu odmieniać je lub inaczej stylizować; gdy atoli adresowane były do wielu bardzo członków tak komitetu krakowskiego jak i Rady Narodowej we Lwowie; — jako do obywateli; wręczone im przeto zostały w przekonaniu, że panowie ci wchodząc w skład korporacyj kolegialnych, nie przestali byż przezto Polakami — obywatelami, a nadewszystko że nie utracili niepodległości myślenia i działania.

Skutek atoli przekonał, że wnioski takie były mylne. — Osobliwie też obywatele krakowscy, należący do składu komitetu krakowskiego, z innego na swe obowiązki zapatrywali się stanowiska... Uważali się oni więcej za członków politycznej korporacyi, aniżeli za obywateli i solidarność myślenia i działania kolegialnie za regułę postępowania swego przyjęli...

Lecz nie ta jedna tylko przyczyna, wpłynęła, że odezwa generała Dembińskiego nie znalazła u obywateli krakowskich, należących do składu komitetu krakowskiego, przychylnego ucha! W składzie albowiem komitetu tego, jeżeli już byli w ówczas miejsca... najcenniejsi członkowie

zdolne synów naszych lub wnuków, zaopatrzyć w potrzebne siły, do końca p owoli dzieła restauracyi całego narodu.

W r. 1831 poświęciliśmy tej idei, organizacya narodowa królestwa kongressowego; dziś, tej samej idei, cheemy bezwzględnie poświęcić organizacya narodowa Galicyi! My się pytamy, czyli przyszłej Polsce w dawnych granicach, mniejsza już o to, kiedy ta Polska ma stać, czy za rok, czy też za 100 lat, lub 200 dopiero; czyli pytamy się takiej całej Polsce, zawadzałoby było w czymkolwiek, gdyby w Królestwie, zastała była armia polską, moneta polską, prawa polskie, szkoły polskie, administracya polska? i t. p. czyli tej samej Polsce, zawadzać w czym może i będzie, jeżeli w Galicyi, zastanie także szkoły polskie, sądy polskie, administracya polska? słowem, czyli organizacya narodowa Galicyi, o jaką już dziś chodzi, przeszkadza w czym restauracyi Polski całej, o jaką przyszłości dopiero chodzić będzie; żeby pierwszą to jest organizacya pewną, bo słowem monarchy zaręczoną, poświęcać drugiej, to jest restauracyi niepewnej, bo się na nią jak dziś rzeczy stoją, weale jeszcze nie zanosi.

Co do nas przyznając się do wiary w restauracya narodu polskiego, wierzymy zarazem:

1) Że restauracya ta, nastąpić może i musi, ale w skutku jedynie zwycięstwa, odniesionego nie przez armią jakową, na polu bitwy, tylko zwycięstwa zasad sprawiedliwości, odniesionego na polu polityki europejskiej; że przeto restauracya ta, jak może i musi być dziełem porozumienia się wzajemnego mocarstw pierwszego rzędu: owocem dobrowolnej między niemi tranzakeyi, wynikiem pojednawczej i do zachowania pokoju dążącej polityki, tak nigdy nie będzie dziełem, owocem, ani wynikiem wojny lub konspiracyi jakiegokolwiek, a najmniej wojny domowej, przez Polaków, przeciw Austrii, Prusom i Rosji podjętej i utrzymywanej.

2) Że jeżeli co może oddalić chwilę restauracyi całej Polski, na drodze powyższej; to właśnie nieogłędne zrywania się patryotów, to właśnie wojna, zamieszki i wszelkiego rodzaju konspiracye. Bo każde zerwanie się bezsilnych skończy się tylko ich porażką; bo każda wojna przez nas wszczęta, skończyć się musi klęską naszą; bo każda zamieszka nowa, doda tylko przeciwnikom naszym moralnej broni, przeciw egzystencji narodu, w którym Europie bezprze-

stannie wskazywać będą ognisko niepokojów i anarchii; bo każda wreszcie konspiracya, zaludni tylko więzienia i ogołoci kraj z najprzywiązanych jego synów! —

3) Że obecnem zadaniem naszym, jest gromadzić zasoby i siły, przygotować materiały, do tyle razy rzeczonej restauracyi, bez względu na to, czyli jej sami będziemy świadkami, czyli się jej też doczekają synowie dopiero albo wnuki nasze! — Przez gromadzenie zaś sił i zasobów, przez przygotowanie materiałów, nie rozumiemy nie innego, tylko korzystanie z wszelkiej sposobności, organizowania się, frakcyami choćby najmniejszymi, w duchu istotnie narodowym, a tym samym pielegnowanie staranne tego co jest i być może, staranie się zaś o nabycie wszystkiego, co bez narażenia tamtego na utratę, musi być i powinno jego tylko naturalną konsekwencyą i rozwinięciem.

W tym duchu pojmując myśl restauracyi całej Polski i obecne zadanie nasze, jako patryoci ale i politycy razem, musimy z żalem wprawdzie, ale stanowczo potępić zachowanie się deputowanych galicyjskich, na sejmie w Kromierzyżu. Może tam być dużo patryotyzmu, a nawet czystego patryotyzmu pomiędzy pp. deputowanymi, tego nie zaprzeczamy; ale że niema z a szeląg polityki, to wyraźnie i głośno powiedzieć musimy. —

Niech pp. deputowani galicyjsey, będą przekonani, że jeżeli Polska odbudowana być ma, oni jej mimo całego swego patryotyzmu pewnie nie odbudują; nie odbuduje jej nawet i cały sejm austriacki, choćby istotnie miał mieć do tego ochotę. — Postępowaniem swoim jak po dziś dzień pp. deputowani mogą tylko Galicya ogołocić i wyzuć z tych dobrodziejstw, które słowem monarchy przyznane, ustalenia tylko i organizacyi od nich oczekują; dobrze albowiem nasz korespondent napisał: „pp. deputowani galicyjsey, tak „jak postępują, Polski nie uratują, a Galicya z gubią.“

Niech więc idei, która jakkolwiek wzniosła i szlachetna, żyć będzie a nawet dużo silniej i bez ich pomocy, nie poświęcają rzeczywistości, którą zyskać jest w ich mocy; niech wyjdą z błędu, jakoby zasiadali w parlamencie angielskim, lub zgromadzeniu narodowym francuzkiem niech sobie zresztą przypomną, że już nie zasiadają nawet w Wiedniu!.. Scena dzieje się w Kromierzyżu i źle by było, gdyby pojmować nie mie-

li, że stanowisko ich na niej a zatem i role zupełnie się zmieniły. W Kromierzyżu, czego nie uzyskają na drodze tranzakeyi z rządem, tego na nim pewnie systematyczna opozycya nie wystrasza; niech więc odstąpią od niej, niech wejdą w porozumienie z rządem, w dziele ściśle pojednawczem, jakim jest przyszła narodowa organizacya Galicyi; niech go wspierają w celach prawych dla niego koniecznych, bo z jego stanowiska płynących, którym pewnie nie zapobiegną; a on wzajemnie poda im niezawodnie rękę do celu równie prawego, jakim jest organizacya narodowa Galicyi; niech go nie zmuszają do lękania się tej organizacyi; niech mu owszem dowiodą, że dokonana, jego interesowi sprzyja; niech jednym słowem radzą o dobru Galicyi i jej potrzebach, niech ogłędnym i pełnym taktu postępowaniem, wyjednają jakąkolwiek ulgę dla tej nieszczęśliwej prowincyi; a honor narodowy nie tylko na tym nie ucierpi, lecz owszem zyska, jeżeli naród będzie się mógł wykazać, że mu nie zbywało na ludziach praktycznych, i położenie i potrzeby jego należycie rozumiejących.

Wy zaś obywatele, wszelkiego imienia i stanu, wszelkich opinii, wy, których najdroższe interesa i prawa ważą się tam i rozstrzygają; wy nade wszystko, którym się zdawało, że się wam wolno było bawić dotąd w wielbłądy, stan obecny Galicyi i przyszłość, jaką ten stan zapowiada, niech wam obstać za zarządcę węgle Araba! — Wyjdźcie więc z waszej obojętności, zajmijcie się trochę więcej sprawą publiczną, powiedzcie zastępcom waszym, jakie są wasze życzenia... bo jeżeli o nich nie wiedzą... nie dziw, że im przy najlepszych chęciach ubliżyć mogą, a może też głos wasz będzie miał więcej cokolwiek wagi i znaczenia! aniżeli nasz pojedynczy, tyle już razy na próżno przebrzmiały! —

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Kraków. Rada administracyjna krakowska obwieszcza co następuje:

W skutek odezwy komisji gubernialnej z dn. 23 b. m. N. 1246, rada administracyjna podaje do powszechnej wiadomości, iż wysokie, ministerium spraw wewnętrznych reskryptem swym z dnia 21. Grudnia r. b. względem emigrantów i zbiegów rosyjsko-polskich rozporządziło co następuje:

centralizacyi Wersalskiej;.. Władzy jak wiadomo naczelnej, towarzystwa demokratycznego Polskiego we Francyi.. Gdy jak to już wyżej powiedziałem — dla uniknienia najdalejzego nawet pozoru, iż zamierzona narada zwołana jest w celu, obmyślenia lub przedsięwzięcia jakowych gwałtownych środków, w interesie sprawy polskiej, cała Emigracya przybyła już w ówczas z Francyi do kraju, — od zjazdu i narady w Wrocławiu ex principio wyłączona została, rzecz naturalna, że i pp. Członkowie centralizacyi, zasiadający w komitecie krakowskim, nie mogli być na niego zaproszeni; i istotnie niemi nie byli. — Okoliczność ta była ile się zdaje powodem, że i inni członkowie komitetu krakowskiego, — od udziału w zjeździe Wrocławskim usunąć się postanowili; wzmówiono w nich zapewne i łatwo domyślić się kto, że wyjątkowe zaproszenie kilku ubliża całemu kolegium.. że przeto ci kilku, obowiązani są — reszcie dać na tej drodze należne zadośćuczynienie.

Pan Antoni Helcel, który wziął na siebie obowiązek rozesłania odezwy do osób w Krakowie zamieszkałych; i skłonienia ich mniej więcej, do wyjazdu do Wrocławia, przywiązywał naturalnie wielką cenę do jak najzupełniejszego być może skutku przyjętej na siebie czynności... osobiście też pragnął, żeby ludzie znani z ultraopinii, mogli być spowodowani do wzięcia udziału w zjeździe, po którym jako Polak prawy i dobrze krajowi życzący, najbawiemniejszych tylko spodziewał się owoców!.. Pomiędzy innemi, zależało mu bardzo na tym, ażeby p. Józef Krzyżanowski, prezydujący właśnie w komitecie narodowym krakowskim, mógł zjechać do Wrocławia na dzień oznaczony; a to dla tego, że w przychyleniu się p. Krzyżanowskiego, do

assystowania zjazdowi... upatrywał nietylko pomyślną wróżbę, ale nawet i rekojmią dojścia do skutku upragnionego porozumienia się, tudzież, dla tego, że przykład p. Krzyżanowskiego, cieszącego się nie małym wzięciem pomiędzy wyznawcami radykalnych opinii... mógł skłonić resztę do dojścia za nim, i tym sposobem utworzyć drogę, do tej jedności... której właśnie wyznawcy takich opinii najwięcej zagrażali!

Lecz p. Helcel przekonał się dość rychło, że mu się wypada rzec wszelkich nadziei, zyskania dla dzieła porozumienia się, osoby p. Józefa Krzyżanowskiego! Pan Józef Krzyżanowski, zajmując raz krzesło prezydującego w Komitecie, najmniejszej nie pokazał ochoty, zechodzić z niego i zasiąść w innym zgromadzeniu, wspólnie z innemi pod prezydencją kogoś drugiego. Pan Krzyżanowski jakkolwiek obywatel krakowski, znany z prawości i z wielu innych przymiotów serca i duszy, .. jakkolwiek posiadający stopień wykształcenia, po którymby się można spodziewać, że go usposabia do należytego ocenienia podobnych drobnostek, w chwili zwłaszcza gdzie chodziło o zrobienie nie jednej ofiary dla kraju; p. Krzyżanowski powtarzam, mimo wszystkich niezaprzeczonych zalet jakie go zdobią, miał niestety jedną wielką słabość... że sobie za nadto podobał w przodowaniu, w naczelnictwie... i w hołdach, od takich miejsc zwykle nieodłącznych. P. Krzyżanowski znajduje się na stronie zwolenników ultra opinii... i przewodniczy im dzięki jedynie słabości charakteru swojego. Wyznawcy bowiem umiarkowanych opinii, ludzie niewidzący potrzeby konspirowania, a tem samem i tajemniczości; nie mogli potrzebywać przewodztwa p. Krzy-

żanowskiego dla tego, że był słabym, wachającym się, bez energii... a i w obronie najumiarkowanego nawet zdania, żelaznej woli i tegości duszy potrzeba. W ich kole przeto, zginałby był niezawodnie w tłumie, na czym jednakże poprzestać by nie mógł; gdy tymczasem wśród zwolenników radykalnych mniemań... Pan Krzyżanowski bardzo jest na przewodnicze pożądanym. Imię albowiem jego i reputacya człowieka spokojnego... jurysty i obywatela, daje ich ogółowi w oczach świata firmę, bardzo łagodzącą... i wszelkie uprzedzenia z góry oddalającą; słaby zaś miękki i pochlebstwu przystępny charakter jego, jest z drugiej strony rekojmią dla nich, że im w niweczym na drodze do raz zamierzonego celu zawadzać nie będzie... Tak więc oni zyskują firmę... której im właśnie dla niespłoszenia świata potrzeba... p. Krzyżanowski zaś zyskuje pierwsze miejsce, w którym sobie także zawsze i wszędzie podobają... Obydwie przeto strony dopinają celu i dla tego też miejsce p. Krzyżanowskiego, będzie zawsze w szeregu tych, którzy takie potrzeby... takimi opłacać zwykli drobnostkami!

Starania przeto p. Helcela o zyskanie osoby p. Krzyżanowskiego dla zamierzonego zjazdu... musiały wobec takiej osobistości spełznąć koniecznie na niczym... Pan Józef Krzyżanowski odebrał odezwę generała Dembińskiego, wyznaczył wprawdzie p. Helcelowi schadzke w celu porozumienia się bliższego; lecz schadzka nie przysła do skutku i p. Krzyżanowski prezydował w Komitecie Krakowskim do ostatniej, jak to zaraz zobaczymy, chwili.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

1. Ci emigranci, którzy w skutek kapitulacji Lwowskiej i zbiegi rosyjsko-polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interesie zaś publicznej spokojności i porządku Galicyi i państwo austriackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży kosztu posiadają — mają być opatrzeni paszportami, przyezem im protokolarnie oświadczyć należy, że jeżeliby znów do Galicyi lub okręgu krakowskiego powrócili, do swęj ojczyzny, albo do miejsca urodzenia odsławieni zostaną.

2. Ci emigranci rosyjsko-polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd starannie obejmuje ich do Ameryki przewiezienie i kosztu ztąd wypływające opędzić, gdyż ci, ponieważ kraje pruskie i niemieckie przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rosyjskich lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą — a rząd stara się o ich przewiezienie, jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z zobowiązania się jakiegobądź.

3. Ci zaś emigranci rosyjsko-polscy zbiegi, którzy niepomni na to, że w kraju tolerowani byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi w skutek kapitulacji Lwowskiej doznane, w niegodziwości tak dalece posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom rosyjskim wydani być mają — jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny pociągnięci nie będą. Kraków d. 27. Grudnia 1848r. (podp.) Prezes, P. Michalowski. Sekr. Jlny, Wasilewski.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiej 23. Grudnia. Nowe święto zaprowadzone urządzenie szkół w Polsce, jest niezamierzenie utrudniającem dla wszystkich chcących się poświęcić zawodowi urzędniczemu. Cztery tylko ustanowione są filologiczne gimnazja w całym królestwie — nie masz ani jednego uniwersytetu, i każdy udawać się musi do Dorpatu, Petersburga, Charkowa lub Moskwy; majątni tylko zatem mogą zawód ten obierać. Nieszlachta, prócz powyższych trudności, musi 6 razy tyle szkolnego opłacać, co herbowi, to jest 300 złotych rocznie, kiedy ci 50 złotych. Natomiast potrzebne wprowadzić pozaprowadzono szkoły zwane realnemi, z których przecież nikt rzeczywistego wykształcenia z pewnością nie wyniesie. Obchodzenie się rządu z osiadłą szlachtą jest niepewne i wachające. Kiedy w Maju, po wydaniu przez cesarza proklamacji przeciwko wybijającym się do politycznej wolności ludom zachodniej Europy, głaskano tu szlachtę w interesie państwa i do niej się umizgano, w ostatnim czasie wrócono się znów do systemu dawnej surowości.

Z pomiędzy ulaskawionych ukazem 1-go Kwietnia uczestników dawniejszych powstań polskich, i teraz z Syberyi odwołanych; żaden zapewne do właściwego królestwa nie wróci, wyznaczono im różne miasta gubernialne Podola i Wołynia na miejsce pobytu i pensya z kasy ministerstwa dóbr rządowych. Amnestya ich jest więc częściową, a bynajmniej nie tak rozległą jak zapowiadał tenor ukazu, bo się przekonali Moskale, że pobyt w Syberyi nie pomnaża sympatyj dla Rosyi i powracających z lodowatych pustyni nieprzyjaciół carsizmu, ulaskawienie nie przemienia nagle w lubowników knuta. — Jak ogromnym jest zabor dóbr zkonfiskowanych przez rząd rewolucjonistom z r. 1830 i późniejszym, pokazuje się ze sprawozdań wydziału dóbr rządowych. W jednym z ostatnich raportów czytamy, że liczba zajętych wsi szlacheckich, po rozdańu lub rozprzedaniu większej ich połowy, wynosi przeszło 200 rozmaitych majątności z liczbą dusz 76,309. Ogólna wartość tych włości, według szacunku urzędowego, dochodzi 10 milionów rubli sr., a długi na nich zapisane 3 1/4 miliona rubli. (Ost. S. Z.)

Austria.

Wiedeń 1. Stycz. (Rozporządzenie ministerstwa w sprawie wolności prasy.) „Gazeta urzędowa wiedeńska z dnia 31. grudnia zamieszcza dwa rozporządzenia przez ministra spraw wewnętrznych pod dnem 20. grudnia wydane, prawa wolności druku dotyczące. Pierwsze zakazuje przyklepanie plakatów i pism ulotnych, niemniej rozdawanie, wywoływanie i przedawanie tychże na miejscach publicznych pod karą pieniężną do 400 ZIR. lub wreszcie do 14 dni. Wyjęciem z pod tego zakazu są tylko zwykłe obwieszenia miejscowych stosunków lub przemyśleń dotyczące, jakoto: a) szkieł teatralne, oznajmienia publicznych zabaw, wynajęcia lub sprzedaży. Drugie nakazuje, ażeby wydawca, nakładający i redaktor gazety lub innego pisma periodycznego, z każdego arkusza lub zeszytu, zanim takowy rozszlany lub sprzedany bydl może, jeden egzemplarz własnoręcznym podpisem redaktora zaopatrzone, zwiertchności miejscowej przedłożyć. Przekroczenie tego nakazu pociąga za sobą karę pieniężną do 100 ZIR.

Te atoli rozporządzenia nie zmieniają bynajmniej ustaw prawizorycznych względem wolności druku wydanych, takowe zostają i nadal obowiązującymi, a władze urzędowe tychże ściśle trzymać się mają.

Wiedeń 1. Stycznia. (Wiadomości z Węgier.) Z południowych Węgier odbieramy wiadomość, że korpus serbski wzmocniony 5000 wojska posiłkowego z Serbii, znaczne nad Węgrami odniósł korzyści i do wielkiego Waradynu wkroczył. Słychać że w Peszcie przygotowuje się kontrarewolucya na czele której ma stać Deák. Donoszą nam, że Deák na jednym z ostatnich posiedzeń izby sejmowej z tak gwałtowną mową wystąpił przeciw polityce Kossutha, że tego bez przytomności wyniesiono z sali posiedzeń. Są to jednak tylko doniesienia prywatne, za których prawdę ręczyć nie możemy.

Mówią o tem, że marszałek Radetzki mianowanym został księciem Custozza.

Praga. 30. Grud. Dzisiaj rano Wielki książę Konstanty po całodziennym pobycie wyjechał z naszego miasta. (O. Cor.)

Tryest. 1 stycznia. Według najnowszych wiadomości parostatek francuzki „Asmodée“ znajdował się jeszcze w Ankonie. Zresztą zdaje się jakoby francuzkie siły na morzu adriatyckim miały być wzmocnione, ponieważ Konsul w Ankonie rozpiął liczący względem zaopatrzenia marynarki w żywność na trzy miesiące. Albin, który jak wiadomo opuścił Ankone z swą flotą, niewiedząc jednak w którym kierunku odpłynął, albowiem nie przybył do Wenecyi, dokąd miał przywieźć wojska, pojawił się niedawno pod Promontorie. W skutek tego wysłano wojska i działa do Istrii. Ostatnie burze na morzu adriatyckim musiały mu się mocno dać we znaki, albowiem nie więcej nie słyszano o jego flocie, a nakoniec dowiadujemy się nawet, że go widziano na wysokości Otranto. Otrzymałszy tu także wiadomość o wielu nieszczęśliwych przypadkach, które spotkały kilka okrętów kupieckich tak na weneckim, jakoteż Istrijskim wybrzeżu.

Semlin. 28 grudnia. Wojewoda serbski, generał Suplicacz, który wyjechał wczoraj naprzeciw Serbom, spieszącym nam w pomoc przeciw Madjarom, dostał nagłe na koniu kureczów w piersiach. Mimo wszelkiego usiłowania ledwie zdołał dostać się do pierwszej chaty koczowniczej w Pancsovie, gdzie w kilka minut życie zakończył. Otrząsnął się w Krakowie z 1780 a jego ciało pochowano go właśnie feldmarszałkiem-porucznikiem. (N. Z.)

Niemcy.

Frankfurt. n. M. 30. grud. (Kwestya naczelnictwa rzeszy niemieckiej.) Sympatya dla króla pruskiego, pod względem nadania mu naczelnictwa rzeszy niemieckiej, codziennie wzrasta. Nawet panujący książęta, są tego samego zdania. Rzecz jest pewną że jeden z Królów południowych Niemiec już przed kilką tygodniami podobne oświadczenie odesłał do ministerium rzeszy; deklaracyę tę znalezione w urzędowych aktach ex-ministra Schmerling. Z pewnością donieść możemy, że niektórzy książęta państw niemieckich między sobą się porozumieli, aby króla pruskiego do przyjęcia godności cesarskiej nakłonić; zaręczyć oraz możemy, że pogłoska, jakoby król pruski miał oświadczyć, że cesarstwa niemieckiego nie przyjmie, zupełnie jest fałszywą. (B. Z.)

Frankfurt n. M. 30. grud. (Wydział konstytucyjny.) Wczoraj nareszcie ukończył wydział konstytucyjny najtrudniejszą część swego zadania. Komisya poprzednicza przedłożyła mu redakcyę rozdziału o naczelniku i radzie najwyższej rzeszy niemieckiej, zawierającą na wstępie postanowienie, że naczelnik rzeszy niemieckiej ma mieć tytuł, cesarza Niemców, na który większość głosów się zgodziła. Dowiadujemy się jednak, że Welker, Wigard, Schreiner i Delmold energicznie powstali przeciw przyjęciu tego okresu, ponieważ takowy tylko ewentualnie przyjęto. Na wczorajszym posiedzeniu, na którym znajdowało się 18 członków, przyjęto z kolei następujący okres: Godność naczelnika rzeszy niemieckiej nadaje się jednemu z panujących książąt niemieckich. Większość 15 głosów oświadczyła się za przyjęciem tego okresu, a przyjęcie tytułu cesarza dla naczelnika rzeszy niemieckiej niedoznawało dalszych trudności. Po krótkiej debacie przyjął następnie wydział następujące §§. przedłożonej mu redakcyi i wybrał p. Beseler do sprawozdania, które 2. Stycznia wydziałowi ma przedłożyć. (B. Z.)

Szwecya.

Stockholm, 23. grud. (Zabiegi reformistów.) Towarzystwo przyjaciół reformy w Sztokholmie, wzywa okólnikiem wszystkie towarzystwa reformistów w całym kraju, aby się z petycjami do króla udały, żądając zwolnienia ostat-

tecznego sejmiku konstytuującego w przeciągu r. 1849. dla ułatwienia najważniejszych spraw całego kraju, dla reformy konstytucyi i zaprowadzenia prawdziwej reprezentacyi ludowej za pomocą konstytucyi reprezentacyjnej. (H. B.)

Francya.

Paryż. 1. Stycznia. (Powody zmiany w ministerium.) „Journal des Débats“ mówi, że jednym z powodów wystąpienia p. Leon de Malleville z gabinetu była ta okoliczność, że Louis Bonaparte żądał wydania protokółów w sprawie z Strasburga i Boulogne, a gdy się Minister temu opierał, prezydent wyraził żywe nieukontentowanie. Między innymi, prezydent miał przy żądaniu tych aktów te słowa wyrzec: „Jutro o tej a o tej godzinie akta te muszą być u mnie.“ Potem miał żądać Louisa Bonaparte, aby artykuły w Monitorze dotyczące się jego osoby nie wychodziły od ministerium spraw wewnętrznych, ale z hotelu prezydenta. Oprócz tego prezydent dosć otwarcie miał wyrzec zdanie, że ministrowie, których on mianował, nie dosć względu mają na jego prerogatywy i że on nie chce być prezydentem na sposób konstytucyi p. Sieyès. Sądono z początku, że ministerium w Zgromadzeniu narodowem wyjaśni powody wystąpienia dwóch członków, ale Odillon Barrot miał prosić prezydenta Zgrom. nar. aby interpełacye w tym względzie ile możności odroczył.

Paryż. 1. Stycznia. (Powinszowania nowego roku u prezydenta.) Salony prezydenta w pałacu Elyse nie były wczoraj wieczór tak napełnione, jak się tego spodziewano. Arcybiskup paryżski, którego wyjazd do Gaety niektóre dzienniki mylnie donosiły, odwiedził już o 2. godzinie po południu na czele kapituły prezydenta rzeczywospolitej. Wkrótce potem złożył książę Cocquereł zkonstytucyjnym protestantom swoje życzenia noworoczne. O 8. godzinie wieczór wprowadzono członków rady ministerialnej. Deputowani Zgromadzenia narodowego znajdowali się w daleko mniejszej liczbie, niżeli się spodziewano. Dziś rano miały audyencye główne szlab dywizyi wojskowej. Około południa zgromadzili się szlaberowie gwardyi narodowej na galerii Louvru z kąd pod przewodnictwem jen. Changarnier przez ogród Tuillery do pałacu Elyse się udali. Ciało dyplomatyczne również w południe przedstawiło się prezydentowi.

(Ministerium.) Dzisiejszy „Journal des Débats“ donosi: „Wczoraj wieczór nieotrzymaliśmy żadnych wiadomości o stanie ministerium. Sądziemy jednak, że na ten raz nie nastąpi dalsza zmiana w gabinecie.“

„Moniteur“ ogłasza dwa dekrety z pałacu Elyse z 31. grudnia, z których jeden, zawiera mianowanie nowych prefektów dla 14. departamentów. Mianowani prefektowie należą po większej części do czasów monarchii.

Marrast wydał urzędową deklaracyę, że na przyszłość już się nie da wybrać na prezydenta Zgromadzenia narodowego.

Niesprawdziły się obawy, że ministerium skarbu nie będzie w stanie uiścić się w kwartalnych wypłatach; wszystkie bowiem do 1. stycznia zapadłe pensye kasy rządowe wypłacono. (Pr. St. A.)

Włochy.

Rzym, 22. grudnia. — Najwyższa Giunta państwa obejmując swój urząd, wydała następującą odezwę: „Ludy państw rzymskich! Chociaż do wysokiej godności i władzy, do której nas powołały obradujące izby dekretem z dnia 14. b. m. czujemy się być za nadto nieudolnymi; — wszelako, będąc świadkami ostatniej potrzeby, którą do każdego człowieka przynosi, radzimy aby dla kraju utworzyć rząd, a wolność ochłonąć, usunęliśmy nasze słuszne wuhanie i posłaliśmy za rozkazującym głosem tożsyzny. Nasza niezmordowana staranność wspólnie z innemi władzami państwa, będzie dążyć ku utrzymaniu wewnętrznego pokoju, ku rozwijaniu wolnych instytucji, ku zaprowadzeniu do brego bytu wszystkich klas, i ku urzeczywistnieniu niepodległości narodowej. Wszelako oświadczamy zarazem, że tak wysoki urząd przyjmujemy tylko tymczasowo, a mianowicie tylko na tak długo, dopóki konstytuanta państw rzymskich nie wyda stanowczych postanowień względem nowego kierunku polityki naszej. Ponieważ ta konstytuanta jest powszechnym żądaniem ludu, tedy przyrzekamy dołożyć ile możności wszelkich starań naszych, ażeby była jak najrychlej zwołana. Mieszkańcy Rzymu i prowincyi! Ufajcie w gorliwość naszą, równie jak my liczymy na waszą jedność i stanowczą chęć zwięczenia wszelkich zamachów nieprzyjaciół naszych, co się stać może tylko aienaruszonym utrzymaniem porządku, pokoju i posłuszeństwa konstytucji. Rzym, z rezydencyi naszej, 20. grud. 1848.

Tomasso Corsini, Giuseppe Gallati, F. Camerata. (P. St. A.)